

Tomczak, Andrzej

Tadeusz Manteuffel jako archiwista

Przegląd Historyczny 86/3-4, 319-327

1995

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ANDRZEJ TOMCZAK

Tadeusz Manteuffel jako archiwista

O Tadeuszu Manteufflu napisano już sporo, jednak tylko trzy dotychczasowe opracowania zajmują się nim szerzej jako archiwistą. Pierwsze to nekrolog Piotra B ań k o w s k i e g o zawierający także bibliografię prac zmarłego z zakresu archiwistyki¹. Po latach — biogram zwięzły, ale zawierający całość podstawowych faktów z działalności Manteuffla jako archiwisty zamieścił w „Słowniku biograficznym archiwistów polskich” Zygmunt K o l a n k o w s k i². Istnieje również praca magisterska Marka P a c h o l a k a „Tadeusz Manteuffel (1902-1970) — sylwetka archiwisty” napisana w Instytucie Historii i Archiwistyki UMK w Toruniu w 1981 r. Trzeba jednak także wspomnieć o najpełniejszym dotychczas (obok biogramu pióra Aleksandra G i e y s z t o r a w „Polskim Słowniku Biograficznym”) opracowaniu Stanisława T r a w k o w s k i e g o publikowanym w zbiorowej pracy „Historycy warszawscy ostatnich dwóch stuleci”³. Autor zamieścił tam kilka ciekawych wypowiedzi Manteuffla na temat jego pracy w archiwach.

Chciałbym przypomnieć najważniejsze, na ogół już znane fakty z działalności Manteuffla na polu archiwalnym. Będę się też starał dać ogólny obraz tego uczonego jako archiwisty w okresie przedwojennym oraz przyjaciela archiwów — po wojnie.

Te dwa okresy wyodrębniają się wyraźnie: w latach 1921-1944 Manteuffel był bowiem zatrudniony w państwowej służbie archiwalnej; w latach 1945-1970, pozostając już poza archiwami, dał jednak do powojennych dziejów polskiej archiwistyki znaczący wkład.

W służbie archiwalnej znalazł się wcale nie przypadkowo jeszcze jako student. Zacytuję tu za Stanisławem Trawkowskim jego własną wypowiedź na ten temat napisaną już pod koniec życia: „Ponieważ myślałem po ukończeniu uniwersytetu pracować w służbie archiwalnej, przyspieszyłem decyzję w tej mierze i jesienią 1921 r. zgłosiłem się do naczelnego dyrektora Archiwów Państwowych, dra Józefa

¹ P. B ań k o w s k i, *Tadeusz Manteuffel (5 marca 1902 — 22 września 1970)*, „Archeion” t. LV, 1971, s. 249-255.

² Z. K o l a n k o w s k i, *Manteuffel-Szoega Tadeusz*, [w:] *Słownik Biograficzny Archiwistów Polskich*, Warszawa-Łódź 1988, s. 136-137.

³ S. T r a w k o w s k i, *Tadeusz Manteuffel (1902-1970)*, [w:] *Historycy warszawscy ostatnich dwóch stuleci*, Warszawa 1986, s. 415-442.

Paczkowskiego — — Zostałem przyjęty bardzo uprzejmie i otrzymałem odpowiedź, że mogę być zatrudniony w małym i nie uporządkowanym Archiwum Oświecenia, przechowującym akta przeważnie dziewiętnastowieczne. Było to dalekie od moich zainteresowań naukowych, ale posada ta zapewniała mi stały dochód miesięczny, niezależniący od pomocy rodziców, których sytuacja materialna nie przedstawiała się korzystnie. Propozycję więc przyjąłem i z dniem 15 października 1921 r. zostałem urzędnikiem XI stopnia służbowego wspomnianego wyżej archiwum⁴.

Archiwum Oświecenia mieściło się w sąsiadującym od północy z Biblioteką Uniwersytecką gmachu na Krakowskim Przedmieściu. Sąsiadowało też — w tym samym gmachu — z ówczesnym Seminarium Historycznym. Manteuffel został w Archiwum najpierw asystentem prowizorycznym, dopiero od roku 1926, po złożeniu stosownego egzaminu, asystentem etatowym. W 1929 r. awansował na archiwistę a w 1939 r. — na kustosa. Wielokrotnie zastępował swego szefa — od 1926 r. był nim Wincenty Łopaciński — w pełnieniu funkcji dyrektorskich. Łopaciński wyjeżdżał do ZSRR w związku z akcją rewindykacyjną, potem pochłaniało go też współredagowanie „Archeionu”. Po tragicznej śmierci Łopacińskiego, Manteuffel od czerwca 1939 r. już oficjalnie pełnił funkcję szefa Archiwum.

Zaczął swoją pracę archiwalną od rejestrowania akt Komisji Edukacji Narodowej wypożyczonych w tym celu z Archiwum Głównego Akt Dawnych. Praca ta go nie porywała. „Toteż — wspominał po latach (cytuje znów za Stanisławem Trawkowskim⁵) — z prawdziwą przyjemnością, gdy mi na to pozwalał czas, zabierałem się do segregowania zwałów akt zalegających podłogi mego biura. Metody porządkowania nikt mnie nie uczył. Byłem w tej dziedzinie samoukiem, posługując się jedynie kompendium Holtzingerera »Handbuch der Registratur und Archivwissenschaft«. Mimo te trudności zżyłem się z moim archiwum i z wolna awansowałem”.

Wypowiedź Manteuffla, że był całkowitym samoukiem w archiwum, nie jest zupełnie ścisła. Jako student bowiem, w roku akademickim 1919/1920, słuchał na Uniwersytecie Warszawskim wykładów z archiwistyki Stanisława Kętrzyńskiego, prowadził nawet z tych wykładów dokładne notatki. W latach sześćdziesiątych zechciał mi te notatki przekazać dla Zakładu Archiwistyki UMK w Toruniu — piszę o nich obszerniej na innym miejscu⁶. Tu chciałbym stwierdzić, że właśnie słuchając tych wykładów uzyskał podstawową wiedzę o tym czym są archiwa i na czym polega praca archiwalna. Wówczas to dowiedział się także o istnieniu podręcznika Holtzingerera, którym posługiwał się w Archiwum Oświecenia.

W Archiwum tym pracował z przerwami. W latach 1924-1926 oraz 1929-1930 wyjeżdżał na stypendia zagraniczne. Ale już pierwsze trzy lata spędzone w Archiwum wciągnęły go mocno w prace porządkowe i inwentaryzacyjne. Zinwentaryzował akta osobowe urzędników kancelarii Okręgu Naukowego Warszawskiego i akta tajne tego urzędu, akta Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, akta Uniwersytetu Warszawskiego. Sporządził katalog akt stypendialnych Okręgu Naukowego

⁴ Tamże, s. 422.

⁵ Tamże, s. 423.

⁶ A. T o m c z a k, *Wykłady Stanisława Kętrzyńskiego z archiwistyki na Uniwersytecie Warszawskim 1919-1920* [w:] *Tradycje i perspektywy nauk pomocniczych historii w Polsce*, pod red. M. R o k o s z a, Kraków 1995, UJ, Varia CCCXLV, s. 51-58.

Warszawskiego i akt Dyrekcji Szkolnej. Po roku 1926 pracował dalej nad aktami Warszawskiego Okręgu Naukowego, zajmował się aktami szkół warszawskich i różnych instytucji oświatowych. W 1934 r. zakończył po latach pracy inwentarz Okręgu Naukowego Warszawskiego, który uznano za wzorowy. Sporządził też tzw. Inwentarz Generalny, czyli wykaz zawartości całego Archiwum Oświecenia.

Odbiciem ogromu pracy włożonej w uprzystępnienie zasobu tego Archiwum był szereg publikacji, których wagę słusznie podkreślił w biogramie Manteuffla Zygmunt Kolankowski. Wyszły wówczas w postaci artykułów a niekiedy i osobnych rozpraw: „Centralne Władze Oświatowe na terenie b. Królestwa Kongresowego” („Rozprawy historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” t. VI, 1929, z. 2), „Registratura Okręgu Naukowego Warszawskiego” („Archeion” t. XIII, 1935, s. 11-29), „Z Archiwum Wydziału Oświecenia Komitetu Obywatelskiego” (PH t. XXVII, 1928, s. 258-263). Pośrednio owocem pracy nad zasobem Archiwum Oświecenia była także rozprawka „Dziedziczenie registratur a ich porządkowanie. Artykuł dyskusyjny” („Archeion” t. I, 1927, s. 135-139). Manteuffel włączył się tym artykułem w dyskusję toczoną przez archiwistów polskich od czasu Zjazdu Historyków w Poznaniu w 1925 r. na temat stosowania zasady proveniencji w archiwach. Podobnie jak Józef Siemiński (a potem i archiwiści z Archiwum Akt Dawnych na Jezuickiej) wypowiedział się przeciw rozbijaniu zespołów złożonych, polecając jako zasadnicze ramy układu „zachowywać registraturę ostatniego działającego urzędu”. W swych ówczesnych publikacjach wychodził Manteuffel czasem także poza tematykę związaną z Archiwum Oświecenia. W 1929 r. napisał niewielką rzecz o „Początkach współczesnej biurowości polskiej jako materiale do organizacji registratur w urzędach państwowych” („Archeion” t. V, 1929, s. 45-58).

Pisząc i publikując na tematy związane z zasobem Archiwum Oświecenia Manteuffel realizował postulaty, które sam sformułował w artykule „O potrzebie studiów pomocniczych z zakresu archiwistyki przy badaniach nad historią nowożytną” (PH t. XXVIII, z. 1, s. 121-124). Dowodził w nim potrzeby — u historyków pewnej epoki korzystających z akt po tej epoce pozostałych — znajomości dziejów ustrojowych, organizacji wewnętrznej urzędów i ich kancelarii łącznie z obsadą personalną. Gotowy materiał w tym zakresie, także w postaci publikacji, powinni dostarczać historykom właśnie archiwiści. To niezbyt jeszcze wyraźne wskazanie na rolę służebną archiwów i archiwistów wobec historyków znajdzie później bardziej dobitne sformułowanie w powojennych już wypowiedziach Manteuffla.

Tadeusz Manteuffel miał w Archiwum Oświecenia doborowe towarzystwo. Jego szefem był wspomniany już Wincenty Łopaciński, młodszym zaś kolegą i uczniem w fachu archiwalnym — Adam Moraczewski. To o tej trójce napisał w swym pamiętniku Kazimierz K o n a r s k i: „Ludzie ci uzupełniali się fenomenalnie. Moraczewski wkładał w tę spółkę młody temperament. Manteuffel metodę i żelazną konsekwencję we wcieleniu jej w czyn, dyrektor wreszcie reprezentował duży zmysł organizacyjny i spokojną, wytrwałą energię”. I ten sam Konarski: „Z kupy gruzu archiwalnego zrobili archiwum wykończone tak, jak żadne inne w Polsce, a bodaj nie tylko w Polsce”⁷.

Archiwum Oświecenia spłonęło we wrześniu 1939 r. Manteufflowi zawdzięczamy utrwalenie pamięci o samym archiwum, jego zasobie i prowadzonych nad

⁷ K. K o n a r s k i, *Dalekie a bliskie. Wspomnienia szczęśliwego człowieka*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, s. 247.

nim pracach. O latach 1915-1926 pisał już w „Archeionie” w 1927 r. („Archeion” t. II, 1927, s. 166-171). Po katastrofie wrześniowej sporządził dokładną relację o archiwum. Gdy i ta spłonęła w powstaniu warszawskim, przygotował nową drukowaną w postaci osobnego rozdziału w „Stratach bibliotek i archiwów warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych” (t. II, Warszawa 1956, s. 212-233).

Sam Manteuffel oceniał po latach swój pobyt w Archiwum Oświecenia jako bardzo owocny dla swego rozwoju naukowego. W przemówieniu wygłoszonym w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego 5 marca 1962 r. tak się wyraził: „Przypadek sprawił, że mnie, mediewistę — — przydzielono do Archiwum Oświecenia, obejmującego przeważnie akta dziewiętnastowieczne. Przypadek ten okazał się z biegiem czasu dla mnie korzystny. Dał mi bowiem możliwość poszerzenia bazy źródłoznawczej i uchronił od bardzo niekorzystnego zacieśnienia horyzontów badawczych”⁸.

Jako archiwista był Manteuffel znany w okresie międzywojennym nie tylko z pracy w Archiwum Oświecenia. W swych publikacjach zaznajamiał swych kolegów archiwistów i polskich historyków z archiwami francuskimi („Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich. Referaty Sekcji VI B”, Lwów 1925, s. 1-14) oraz amerykańskimi („Archeion” t. II, 1927, s. 96-103). Wydział Archiwów Państwowych delegował go w 1927 r. do Ministerstwa Spraw Zagranicznych celem usprawnienia działalności archiwum tego resortu. Opracował w związku z tym wykaz akt dla Ministerstwa („Projekt haseł registry MSZ” — do użytku służbowego, 1928) i ogłosił obszerny artykuł informujący o archiwum tego Ministerstwa (PH t. XXVII, 1928, s. 124-253). Wspomagał to archiwum biorąc jako ekspert udział w pracach komisji powołanej dla ustalenia zasad brakowania akt w kancelariach placówek zagranicznych. Do spraw archiwum MSZ wrócił jeszcze krótko zaraz po zakończeniu wojny, gdy w 1945 r. na nowo opracował dlań wykaz akt. Z polecenia Wydziału Archiwów Państwowych kierował też pracami nad podziałem registry po rozbiu Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Warszawskiego na mniejsze wydziały (1929). Zainteresowaniom problematyką brakowania dał wyraz również publikując informację „Brakowanie akt w świetle ankiety Międzynarodowego Instytutu Współpracy Umysłowej” („Archeion” t. XV, 1937/38, s. 49-64).

W 1926 r. wznowiono działalność Sekcji Archiwalnej w Warszawskim Towarzystwie Miłośników Historii. Manteuffel objął w Sekcji stanowisko sekretarza, które piastował do 1939 r. Żywa działalność tej Sekcji jest powszechnie znana a dla rozwoju jej niemałe zasługi położył Manteuffel. Sam zresztą referował na posiedzeniach Sekcji problematykę archiwów zagranicznych, zasobu Archiwum Oświecenia, planów registry w urzędach administracji publicznej. Był również czynny w komisji wydawniczej Sekcji, której działalność doprowadziła do wydania Inwentarza Archiwum ks. Lubomirskich oraz serii dziewięciu broszur w ramach „Wydawnictwa Kursów Archiwalnych”. Jedną z nich, „Wykaz akt. Wskazówki praktyczne” (nr 3, Warszawa 1935) była autorstwa samego Manteuffla. Był on też wykładowcą na kursach archiwalnych, podejmując głównie tematykę wykazu akt i archiwów

⁸ T. Manteuffel, *Historyk wobec historii. Rozprawy niezbrane. Pisma drobne. Wspomnienia*, Warszawa 1976, s. 46.

zagranicznych. Dla kursantów organizował pokazy w Archiwum Oświecenia i Archiwum MSZ.

Po katastrofie Archiwum Oświecenia, już w warunkach okupacyjnych, Manteuffel został skierowany do pracy w Archiwum Akt Nowych. Rozpoczął w nim urzędowanie w listopadzie 1939 r. Tak pisał sam o tych początkach: „Dyrektor Stojanowski traktował mnie jako rozbitka i nie wiedział jaki dział mi przydzielić” („Moja praca w Archiwum Akt Nowych podczas okupacji”, [w:] „Walka o dobra kultury, Warszawa 1939-1945” t. I, Warszawa 1970, s. 573). Wobec napływu registratur polskich urzędów centralnych do Archiwum sytuacja się zmieniła. Oddano na potrzeby Archiwum budynek Szkoły Głównej Handlowej na Rakowieckiej. Manteuffel stał się pierwszym archiwistą, którego Stojanowski osadził w nowej siedzibie jako swego faktycznego zastępcę, z zadaniem przyjmowania i segregacji akt zwożonych na Rakowiecką. Pisał o tym Manteuffel po latach: „Byłem do głębi wstrząśnięty, gdy przyszło mi brodzić w pomieszanych, zmierzwionych masach papieru, mogącego symbolizować sytuację kraju pod okupacją”⁹. Praca w Archiwum Akt Nowych przyniosła więc Manteufflowi nowe doświadczenia i zapoznała z nowymi rodzajami akt.

W tym czasie miał okazję podjąć pracę w jeszcze innym archiwum. Mianowicie po usunięciu z Archiwum miasta Warszawy płk. Adama Englerta Magistrat zaproponował mu objęcie zwolnionego stanowiska. Odmowa była stanowcza, sformułowana w słowach: „z rąk niemieckich nie przyjmę żadnej nominacji i jestem raczej gotów porzucić służbę archiwalną”¹⁰.

Sytuacja w Warszawie latem 1944 r., śmierć Ludwika Widereza, wydanie Gestapo Marceliego Handelsmana, zmusiły Manteuffla do ukrycia się pod Warszawą. Nie sądził zapewne opuszczając wówczas Archiwum Akt Nowych, że opuszcza też raz na zawsze służbę archiwalną. Po tzw. wyzwoleniu Warszawy w 1945 r. wrócił do miasta, ale już nie do archiwów, w których — do tego czasu — przepracował około 23 lat.

W tym czasie dorobił się wysokiej pozycji w polskim świecie archiwalnym. Zapewniła mu tę wysoką pozycję wzorowa służba, także publikacje z zakresu archiwistyki oraz owocne angażowanie się w społeczną pracę archiwistów warszawskich. Obok tego wielkie znaczenie miały postępy w karierze naukowej, doktorat i habilitacja.

Młody Manteuffel już zresztą w połowie okresu międzywojennego obarczany był przez władze archiwalne odpowiedzialnymi zleceniami. Do już wymienionych można dodać informację o jeszcze jednym. W związku z planowanym w Warszawie Kongresem Nauk Historycznych (który odbył się w 1933 r.), Stanisław Ptaszycki zlecił Manteufflowi przygotowanie zwięzłego przedstawienia stanu archiwów polskich w języku francuskim. W następstwie opublikowano „Archives de l'Etat en Pologne. Origines, organisation et état actuel” (Warszawa 1931).

Manteuffel nie wrócił, jak wspomniałem, po zakończeniu drugiej wojny światowej do służby archiwalnej. Ale jego związek z archiwami nie został całkowicie zerwany. Jako dyrektor Instytutu Historycznego (i profesor Uniwersytetu War-

⁹ T. Manteuffel, *Moja praca w Archiwum Akt Nowych podczas okupacji*, [w:] *Walka o dobra kultury, Warszawa 1939-1945*, t. I, Warszawa 1970, s. 573.

¹⁰ Tamże, s. 576.

szawskiego) patronował w powołaniu w Warszawie na kierunku historii specjalizacji archiwalnej (od roku akademickiego 1951/1952) i w organizowaniu Katedry Archiwistyki. Zachowały się z tych czasów programy specjalizacji opatrzone jego parafą. Kiedy specjalizacja ta z różnych przyczyn nie rozwinęła się, już jako dyrektor Instytutu Historii PAN powołał Zakład Archiwoznawstwa w tym Instytucie. Według opinii Piotra Bańkowskiego „placówka ta nie sprostała zadaniu i w 1959 r. została zlikwidowana”¹¹. Rzeczywiście nie doszło wówczas do napisania podręcznika archiwistyki przez Adama Stebelskiego i Kazimierza Konarskiego, który miał się ukazać w serii podręczników poświęconych naukom pomocniczym historii. Ale w Zakładzie tym zainicjowano owocne badania nad kancelariami dziewiętnastowiecznymi, których wyniki opublikowano później w kilku cennych monografiach.

Także sama służba archiwalna nie zapomniała o swym dawnym pracowniku, który w latach powojennych zajął wysoką pozycję w polskiej nauce. Zapraszano go do realizacji ważnych inicjatyw wydawniczych. W słynnym XIX-XX numerze „Archeionu” ukazał się artykuł Manteuffla „Wykaz akt w kancelarii urzędu” (1951, s. 178-193). Przypomnijmy, że numer ten poświęcony był podstawowym problemom teorii i metodyki archiwalnej i stał się jakby kwintesencją dorobku przedwojennej archiwistyki polskiej. Zapraszano go też na kolejne konferencje metodyczne archiwistów organizowane przez Naczelną Dyрекcję Archiwów. Manteuffel zabierał na nich głos podkreślając swoją przeszłość archiwalną. Na III takiej konferencji w Archiwum Głównym Akt Dawnych w 1955 r. mówił m.in.: „Rozważania moje nie mają charakteru teoretycznego, lecz są wynikiem wieloletniego doświadczenia. Należę przecież na tej sali do grupy pracowników z najdłuższym stażem archiwalnym a przeszło 20 lat pracy w tym zawodzie łączy się nie tylko we wspomnieniach lat młodych, ale również z poczuciem wdzięczności, jaką do dziś żywię dla tego warsztatu pracy naukowej. Dał on mi równie dużo, jak studia uniwersyteckie w kraju i zagranicą”¹².

W 1953 r. Manteuffel został powołany na przewodniczącego Rady Archiwalnej przy Naczelnym Dyrektorze Archiwów Państwowych i funkcję tą sprawował przez całe 17 lat aż do swojej śmierci służąc swym doświadczeniem i radą archiwom polskim. Można się w pełni zgodzić z opinią Piotra Bańkowskiego, że „na tym wysokim i odpowiedzialnym stanowisku był niezastąpionym orędownikiem spraw archiwalnych wszędzie tam, gdzie ważył autorytet wybitnego uczonego i głos światłego doświadczonego znawcy archiwów”¹³.

Fakt, że był równocześnie dyrektorem Instytutu Historii PAN oraz przewodniczącym Rady nadawał szczególne znaczenie jego wypowiedziom w zakresie tematyki archiwalnej. Mocnym echem wśród archiwistów odbił się referat Manteuffla na III Konferencji Metodycznej Archiwistów „Zadania archiwów na obecnym etapie badań historycznych” („Archeion” t. XXV, 1956, s. 19-23). Rozbudował tu swoją tezę o służebnej w stosunku do nauki historycznej roli archiwistów. Archiwista winien mieć satysfakcję przede wszystkim z udostępnienia zbiorów archiwalnych nauce. Jest predystynowany do roli wydawcy źródeł, choć

¹¹ P. Bańkowski, op. cit., s. 253.

¹² Cyt. za P. Bańkowski, op. cit., s. 249.

¹³ Tamże, s. 291.

nie można wydawania źródeł uznać za obowiązek służby archiwalnej. Z tymi tezami archiwiści godzili się powszechnie. Natomiast dla wielu z nich nie do przyjęcia była negatywna odpowiedź na postawione przez samego autora pytanie „czy słusznym jest, by archiwista zajmował się badaniami tego typu, które są udziałem przeciętnego historyka”? Manteuffel bowiem pozwalał archiwistom prowadzić badania tylko w zakresie dziejów administracji i niektórych nauk pomocniczych historii, w pewnych wypadkach też w zakresie historii lokalnej. Ogólnie — te badania, które przyczyniają się do lepszego udostępnienia zasobu archiwalnego. Taki program był może zrozumiały w ustach dyrektora Instytutu Historii PAN. Ale czy jego autor zdawał sobie sprawę, że on sam był w latach międzywojennych przykładem możliwości realizowania zupełnie innego programu, który godził pracę zawodową w archiwum, podejmowanie problematyki badawczej związanej z zasobem, z owocnymi badaniami właśnie z zakresu „czystej” historii? Żądał w 1955 r. od archiwistów polskich tego, czego bynajmniej sam nie praktykował jako archiwista przed 1945 r.

Programowy charakter posiada też artykuł „Archiwa wobec problemu akt współczesnych” („Księga Pamiątkowa 150-lecia Archiwum Głównego Akt Dawnych”, Warszawa 1958, s. 281-285). Wypowiedział się w nim za daleko idącą ingerencją archiwów w proces formowania się zespołów już od ich narodzin. Poparł lansowaną wówczas dosyć powszechnie tezę o konieczności ingerowania przez państwową służbę archiwalną w głąb tzw. przedpoła archiwalnego (włącznie ze szkoleniem urzędników i opracowywaniem instrukcji kancelaryjnych).

Dla archiwoznawstwa polskiego ważne są trzy jego powojenne publikacje. Wspomniane już dzieje Archiwum Oświecenia (w „Stratach bibliotek i archiwów warszawskich”) oraz też już cytowana „Moja praca w Archiwum Akt Nowych podczas okupacji” (w „Walka o dobra kultury”). Trzecie — posiada inny charakter.

Kiedy w drugiej połowie lat sześćdziesiątych poczęła się zbliżać 50 rocznica powstania polskiej państwowej służby archiwalnej, zwrócono się do Manteuffla o napisanie stosownego artykułu do „Archeionu”. Powstało wówczas opracowanie „Archiwa państwowe w minionym pięćdziesięcioleciu” (t. L, 1968, s. 9-25). Jest to udana próba syntetycznego obrazu rozwoju państwowej służby archiwalnej, oparta na własnych wspomnieniach autora i materiałach dostarczonych przez Naczelną Dyрекcję Archiwów. Znakomicie uzupełnia się ze szkicem Piotra Bańkowskiego „Pół wieku odrodzonych polskich archiwów państwowych”, opublikowanym w następnym numerze „Archeionu”¹⁴.

Położył też Manteuffel znaczne zasługi dla Archiwum Polskiej Akademii Nauk powołanego do życia w 1953 r. Aż do swej śmierci był przewodniczącym Rady Naukowej Archiwum a także członkiem Komisji zajmującej się zakupami spuścizn uczonych.

Manteuffel miał wielu przyjaciół wśród archiwistów. Toteż jego związek ze światem archiwalnym wyraził się również w licznych nekrologach poświęconych zmarłym kolegom, publikowanych szczególnie zaraz po zakończeniu wojny. Poświęcił swe wypowiedzi Janowi Feliksowi Jakubowskiemu („Archeion” t. XVI, 1938-1939, s. 237-240; PSB t. X, 1962-1964, s. 386), Wincentemu Łopacińskiemu

¹⁴ P. B a ń k o w s k i, *Pół wieku odrodzonych polskich archiwów państwowych*, „Archeion” t. LII, 1969, s. 9-14.

(KH t. LIII, 1946, s. 219-227), Adamowi Moraczewskiemu (tamże, s. 550-551) — wszystkich znał z Archiwum Oświecenia. Ale także Ludwikowi Widerszalowi, kiedyś archiwście w Centralnym Archiwum Wojskowym (PH t. XXXVI, 1946, s. 15-16) oraz wybitnej postaci w polskiej archiwistyce międzywojennej — Aleksemu Bachulskiemu („Archeion” t. XXI, 1952, s. 23-26).

Życzliwy powstałemu w 1964 r. Stowarzyszeniu Archiwistów brał udział w trzech pierwszych Krajowych Zjazdach Delegatów tego stowarzyszenia w latach 1964, 1967, 1970.

Należał Tadeusz Manteuffel do szczególnego pokolenia archiwistów polskich, które dorastało w latach pierwszej wojny światowej oraz tuż przed jej wybuchem lub też po jej zakończeniu. Studia historyczne, czasem prawnicze, kończyli ci młodzi ludzie często już na odrodzonym Uniwersytecie Warszawskim. Zasilili budowaną od podstaw polską służbę archiwalną. Współtworzyli z nieco starszym pokoleniem wykształconym jeszcze w archiwach zaborczych polską archiwistykę, która szybko osiągnęła wysoki poziom. Rzecz ciekawa — niemal wszyscy byli równocześnie historykami i to często wybitnymi. Należeli do nich m.in. w Archiwum Głównym Akt Dawnych Adam Wolff, Jadwiga Karwasińska, Adam Stebelski, w Archiwum Akt Dawnych — Kazimierz Konarski czy Adam Próchnik.

Przebieg kariery zawodowej Manteuffla pozwala go zestawić z tymi uczonymi, dla których praca w archiwum stała się odskocznią do kariery uniwersyteckiej. Tak było wcześniej ze Stanisławem Kutrzebą, potem ze Stanisławem Zajączkowskim, jeszcze później z Józefem Siemieńskim. Po drugiej wojnie światowej na katedrach uniwersyteckich podobnie jak Manteuffel znaleźli się Karol Maleczyński czy Wojciech Hejnosz (wymieniam tu tylko niektórych).

Był Manteuffel niewątpliwie postacią wybitną już jako archiwista w okresie międzywojennym. Jego wkład do archiwistyki teoretycznej nie dorównuje wkładowi jego niektórych kolegów z Archiwum Głównego czy Archiwum Akt Dawnych, jest jednak znaczący tak w zakresie metodyki archiwalnej, jak i — zwłaszcza — archiwoznawstwa. Dał więcej niż inni w zakresie organizacji naukowego życia archiwistów. W jakiś sposób pozostał wierny archiwom i po wojnie, kiedy opuścił służbę archiwalną, czyniąc dla nich wiele dobrego.

Sądzę, że w pełni można podzielić opinię Piotra Bańkowskiego sformułowaną w 1971 r., że „w dziejach archiwistyki Manteuffel zapisał sobie również piękną, chlubną i niezapomnianą kartę”¹⁵.

Niech mi wolno będzie — na zakończenie — podzielić się osobistymi wspomnieniami związanymi z osobą Tadeusza Manteuffla. Pierwszy raz zetknąłem się z nim latem 1946 r. Odbywałem wówczas jako student Uniwersytetu Łódzkiego praktykę w Archiwum Głównym Akt Dawnych. Dyrektor Adam Stebelski oddał mnie wówczas na pewien czas do dyspozycji Profesora. Brałem udział w urządzaniu biblioteki podręcznej Instytutu Historycznego na Krakowskim Przedmieściu. Do dziś zachowuję podpisane przez niego podziękowanie za wykonaną pracę. Później spotykałem go na konferencjach metodycznych archiwistów. Jeszcze później to Profesor spotkał się (pośrednio) ze mną uczestnicząc w zatwierdzaniu mej habilitacji. Częściej spotykaliśmy się w ostatnich latach przed Jego śmiercią na posiedzeniach Rady Archiwalnej. To wówczas ofiarował mi swe notatki z czasów

¹⁵ „Archeion” t. LV, 1971, s. 249.

studiów. Zaprosił mnie również na zorganizowane w Instytucie Historii PAN pożegnanie odchodzącego na emeryturę Adama Stebelskiego. Wszystkie te spotkania pozostawiły mi niezatarte wspomnienia.

Jestem wdzięczny organizatorom sesji za danie mi możliwości mówienia dziś o tym znakomitym archiwistcie, wybitnym uczonym i prawym człowieku.